Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 4 kwietnia 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA:
kosztuje z dostawą w miejscu:

miesięcznie	—·90 Zł.
kwartalnie	2·70 „
półrocznie	5·40 „
rocznie	10·80 „
Prenumerata zamiejscowa:	
miesięcznie	1 zł.
kwartalnie	3 „
półrocznie	6 „
rocznie	12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA:

Strona	260 Zł.
1/2 strony	130 „
1/4 „	75 „
1/8 „	40 „
1/16 „	20 „
1/32 „	10 „

Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 14. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok IV

Gdzie zgubiliście Tarnazot?

Niech żyje Wielki Tarnów, krzyknął referent sprawy przyłączenia gmin do Tarnowa, pan radca Jakubowski, w chwili kiedy uroczyście radni miasta Tarnowa uchwalili przyłączyć 7 gmin z wolą lub bez woli ich reprezentantów.

Na posiedzeniu tym tak uroczystym, dziś to powiedzieć można, wiele uroczystych głupstw się powiedziało.

I tak pan referent Jakubowski twierdził, że przyłączenie 7 gmin nie wiele miasto kosztować będzie, gdyż „wiele można im przyrzec, ale nie potrzeba dotrzymać".

Wójtowie tych gmin, którzy na galerji z wielkiem zainteresowaniem sprawie się przysłuchiwali, w kułak się śmiali z postanowień wielebnej Rady i z mniej lub więcej urągliwych przeciw żywej logice frazesów.

Nie można powiedzieć aby na tem sławetnem posiedzeniu nie było roztropnych powiedzeń i wywodów, nacechowanych troską o dobro miasta. Wywody te jednak zostały odrzucone i prawie że za zdradę przeciwko miastu uważane.

I działo się to dlatego, że sprawę tą czysto gospodarczą, ubrano w szatki taniej polityki.

Miast więc przyjąć projekt przyłączenia Świerczkowa i Dąbrówki Inf. do Tarnowa i na cel ten ponieść chociażby największe ofiary dla dobra miasta, dla dobra naszej potomności i dla stworzenia naprawdę Wielkiego Tarnowa, postanowiono przyłączyć 7 gmin pocieszając się tem, że jak kasy będą puste, to gminy te do wielkich wkładów miasto nie zmuszą.

Oblepienie miasta sąsiedniemi gminami bez jakiejkolwiek głębszej potrzeby, nie mogli projektodawcy żadnym innym powodem usprawiedliwić, jak tylko wzmocnieniem „polskości miasta".

A kiedyż miasto nasze było nie polskie, a któżby śmiał i chciał polskość jego kwestjonować? A przez przyłączenie tych gmin, które liczą po kilkaset ludzi, czyżby naprawdę koncepcje ugrupowań politycznych się zmieniły? Nigdy! Bluf „panował nad owym nieszczęśliwym", uroczystym posiedzeniem Rady, w którym dyskutowano nad przyłączeniem trzech albo siedmiu gmin. Realna troska o dobro miasta zbankrutowała, projektu o przyłączenie gmin to jest Świerczkowa, Dąbrówki i Klikowy nie przyjęto, a uchwalono przyłączyć wieniec 7 gmin naokoło miasta.

Uchwalono i sprawę przyłączenia Tarnazotu do naszego miasta zagwoździono.

Dzisiaj powstaje u bram naszego miasta nowe europejskie miasto tętniące życiem pracy, a my schodzimy do rzędu „Starego Sącza".

Przeciwko temu powinniśmy się bronić puki czas.

W Dyrekcji P. F. Z. A. następują zmiany. Trzeba wykorzystać sposobność i z nowymi kierownikami nawiązać rokowania z powodu tej sprawy. Jesteśmy przekonani, że nowe kierownictwo, które obejmuje spuściznę pracy po nieodżałowanym ś. p. dyrektorze Zwisłockim, będzie miało na względzie słowa jego przy pertraktacjach wstępnych, w których wyraźnie ś. p. dyr. Zwisłocki zaznaczył, że fabryki będą przyłączone do Tarnowa. Zwróćmy się do p. starosty Marossanyiego, człowieka, który całą duszą oddany jest sprawie naszego miasta, aby jako tymczasowo przewodniczący Rady Powiatowej użył swego wpływu, aby jak najszybciej sprawa przyłączenia tych dwóch gmin była uskuteczniona. Zwróćmy się nareszcie z całą szczerością do przedstawicielstwa tych gmin, dając im wszystko co im się należy, nietylko na piśmie ale i w czynie, a czyniąc to tem łatwiej, że wszyscy obywatele bez różnicy kierunków politycznych zgodni są, że wszystkie ofiary jakie będą potrzebne, miasto ponieść musi, aby Państwowe Fabryki Przetworów Azotowych były do Tarnowa przyłączone.

J. K.

Na marginesie kwestji mniejszości narodowych w Polsce.

W r. 1920 i w latach następnych byliśmy świadkami charakterystycznego zjawiska na naszej granicy wschodniej w jej części północnej. W roku tym, w którym zakończyła się wojna, a bodaj jeszcze wcześniej, podczas wojny, rozpoczął się masowy, nielegalny przypływ Białorusinów z za kordonu sowieckiego do nas.— Przypływ ten trwał dwa, trzy lata, a Białoruska Rada Narodowa obliczała swego czasu, że w ten nielegalny sposób przybyło do nas około 40 tysięcy Białorusinów, mających swe stałe miejsce zamieszkania z tamtej strony granicy.

Później rozpoczęło się zjawisko o charakterze odwrotnym i znowu trwało lat parę. Białorusini poczęli masowo nielegalnie przeprawiać się przez granicę od nas do Sowietów. Nie mamy żadnych obliczeń, które choćby w przybliżeniu ustalały, ilu ludzi w ten sposób odpłynęło z Polski, i czy to byli ludzie, którzy porzucali swoje stałe miejsce zamieszkania, a przeprawiali się za granicę szukać tam szczęścia, czy też wracali ci, którzy przybywszy przed kilku laty do Polski, zawiedli się w swoich nadziejach.— Prawdopodobnie uciekinierzy składali się z ludzi jednej i drugiej kategorji.

Od paru lat stosunki się już ustaliły, niema więcej masowych przypływów i odpływów i to mniej więcej od czasu, kiedy K. O. P. i władze bezpieczeństwa ukróciły działalność band dywersyjnych i kiedy nastąpiło ogólne usprawnienie administracji na kresach.

Ubiegłe zjawisko masowego przypływu i odpływu do nas i od nas ludności Białoruskiej jeszcze raz podkreśla trafność znanej zasady polityki państwowej w stosunku do mniejszości narodowych, określonej swego czasu w Austrji w stosunku do Serbów, acz nigdy przez Austrję nie stosowanej. Jeżeli my stworzymy Białorusinom lepsze warunki bytu, niż mają w Rosji sowieckiej, to z Rosji będą Białorusini ciążyć do nas — i na odwrót. Jeżeli Białorusini będą mieli w Rosji lepsze warunki bytu, niż mają u nas, to z Polski będą ciążyć do Rosji.

Odnosi się ta zasada oczywiście nie tylko do mniejszości białoruskiej.

Ale nie chodzi nam w tej chwili o ten praktyczny wniosek, który nam się wysuwa ze zjawiska, o jakiem wspomnieliśmy na wstępie. Zjawisko owo świadczy jeszcze o czem innem, o tem mianowicie, że masa białoruska niema wyraźnie określonego stosunku do Polski, jako takiej, ale ustosunkowuje się do Polski zależnie od tego, jaka ta Polska jest.

Skonstatowanie tego faktu ma niesłychanie ważne znaczenie dla wszystkich rozważań na temat zagadnienia mniejszości narodowych w Polsce. Tworzące się państwo polskie zastało na swoich kresach wschodnich pewien stan rzeczy, w ogromnej mierze świadomie i celowo wytworzony przez administrację rosyjską, szczególnie gwałtownie i nie przebierając w środkach działającej od powstania styczniowego w tym kierunku, aby stworzyć jak największą przepaść między polskością a masą ludności kresowej.— Chodzi właśnie o stwierdzenie głębokości tej przepaści i o wywnioskowanie, czy wszystko, co zostało dokonane w stosunku do polskości wrogiego, zostało już dokonane absolutnie, czy też, jeżeli nie zupełnie, to w części da się odrobić.

Rozpatrywanie sprawy mniejszości narodowych pod tym kątem widzenia nie może być traktowane jako czysto akademickie, jeżeli się zważy, że na ludność kresową przez sześćdziesiąt względnie stokilkadziesiąt lat oddziaływano perfas et nefas tylko w jednym kierunku, nie spotykając z naszej strony żadnego przeciwdziałacza, a często nawet napotykając na rodzaj współdziałacza przez źle pojęte spełnianie swoich obowiązków. Poprzednie zaś rządy w Polsce aż nadto chętnie godziły się z tezą, że wszystko co zostało dokonane na kresach, stało się już absolutnie i wychodziły z założenia, że co nie jest polskich, jest zupełnie wrogie polskości.

C. d. n. Stf. Z.

Ofiarność społeczeństwa na walkę ze szpiegostwem.

Rozpoczęta przez Federację Obrońców Ojczyzny zbiórka na fundusz walki ze szpiegostwem, prowadzona przez władze bezpieczeństwa, a przedewszystkiem przez Sztab Główny Wojsk Polskich, rozwija się pomyślnie. Społe-

czeństwo polskie jeszcze raz dowiodło, że pomimo rozbicia politycznego, głęboko odczuwa potrzeby państwa i w każdej chwili gotowe jest ponieść ofiarę dla jego najwyższych interesów.

Byli obrońcy Ojczyzny, mając doświadczenie, mogę właściwie ocenić doniosłość walki ze szpiegostwem jako akcji obronnej — przeto odwołali się do obywateli Rzeczypospolitej, aby oni wypowiedzieli swą opinję. Odpowiedź natychmiast nadeszła. Oto do „Centralnego Komitetu zbiórki funduszu na walkę ze szpiegostwem dla Marszałka Józefa Piłsudskiego“ (Królewska 23 V p. tel. 125-46, konto P.K.O. 19544) z całego kraju napływają ofiary wraz z wyrazami uznania dla Federacji za poddanie inicjatywy. We wszystkich województwach rzeczypospolitej zawiązały się lokalne komitety zbiórki które — zarejestrowawszy się w myśl odezwy w Centralnym Komitecie—natychmiast rozpoczęły swą działalność.

Społeczeństwo, chociaż nie zasobne w pieniądze, nie dbając o swe własne potrzeby, składa datki na ten fundusz. Wiele instytucji, związków zawodowych zrzeszeń pracowniczych i urzędniczych zadeklarowało sumy dochodzące, a nawet przekraczające 100.000 zł. Znamienne jest, że akcję zbiórkową popierają wszyscy bez różnicy przekonań politycznych. Listy składek, rozesłano przed dwoma dniami w miarę zapotrzebowań, zostały już prawie całkowicie zapełnione deklaracjami różnych sum. Pozatem ofiary napływają do redakcji pism oraz do zarządów główwnych poszczególnych stowarzyszeń. Wkrótce już, gdy listy składkowe zostaną skoncentrowane w Komitecie Federacji, będą one zbroszurowane i wraz z funduszem doręczone Marszałkowi Piłsudskiemu.

Oficjalne wyjaśnienie w sprawie stabilizacji z art. 116 ust. o państw. służbie cywilnej.

W przedświątecznych numerach niektórych dzienników pojawiła się wiadomość, jakoby konferencja międzyministerjalna przy udziale delegatów prezydjum Rady ministrów, poszczególnych ministerstw oraz Najw. Trybunału administracyjnego miała orzec, iż wobec nieprzedłużenia mocy obowiązującej art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, urzędnicy dotychczas nieustaleni zostają z dniem 1 kwietnia br. ustaleni automatycznie w służbie państwowej. Wiadomość ta jest nieścisła. W Prezydjum Rady ministrów odbyła się 27 marca br. konferencja z udziałem delegatów wszystkich ministerstw, na której rozważano sytuację wytworzoną wskutek niezałatwienia przez ciała ustawodawcze projektu rządowego w sprawie przedłużenia terminu stabilizacji z art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, konferencja ta jednak nie rozstrzygnęła kwestji w sposób podany przez dzienniki ani też w konferencji tej nie brali udziału przedstawiciele Naj. Trybunału administracyjnego

Walne zebranie Zw. Strzeleckiego w Tarnowie.

Walne zebranie Związku Strzeleckiego w Tarnowie odbyło się dnia 24 u. m. pod przewodnictwem ob. Kubicza.

Zebrała się nieliczna garstka członków, co świadczy o wielkiej apacji jaka od jakiegoś czasu w tarnowskim oddziele panuje.

Na ten właśnie smutny objaw zwrócił uwagę ob. Kubicz. Poczem powitał zebranych komendant obwodu prof. Machalski.

Po odczytaniu protokołu i sprawozdania kasowego przystąpiono do wyboru kierownika Zarządu Oddziału w Tarnowie.

Wybrano dyr. Kargola. —a

Walne zgromadzenie związku kolejarzy.

Dnia 26 u. m. odbyło się walne zgromadzenie koła tarnowskiego P. Z. K. Przewodniczył urzędnik kolejowy p. Kargol.

Zgromadzenie zostało zwołane w sprawie połączenia się dwóch wielkich organizacji kolejowych to jest P. Z. K. i Z. Z. P. jaki ma nastąpić na zjeździe w Warszawie.

Dyskusja trwała bardzo długo i postanowiono przystąpić do nowej złączonej organizacji.

Nowa organizacja mieszczańska

w Tarnowie powstała pod nazwą Tarnowska Federacja Mieszczańska. Powyższa organizacja pragnie iść w porozumieniu z BBWR. Utworzenie nowej organizacji mieszczańskiej ma na celu przygotowanie platformy wyborczej w czasie wyborów do Rady miejskiej.

Odezwa związku właścicieli realności.

W ostatnich dniach pojawiła się na murach miasta odezwa Związku właścicieli realności wzywająca wszystkich właścicieli nieruchomości do zorganizowania się w celu obrony własnego stanu posiadania.

Związek właścicieli realności, który ma swoje biura na ulicy Krakowskiej 14 w domu dr. Menderera udziela członkom wszelkich porad w sprawach dotyczących prawa własności i w sprawach spornych z lokatorami. —a

Musimy stworzyć spółdzielnie mieszkaniowe.

Olbrzymi procent mieszkańców miast niema dachu nad głową. Jest to dziś najbardziej piekąca sprawa w państwie.

Zabezpieczenie dachu nad głową oraz ułatwienie szerokim masom uzyskania mieszkań higienicznych jest dziś największą troską rządu.

W latach wojny terytorjum Polski zostało doszczętnie zniszczone. Spuścizna powojenna pozostawiła odrodzonej Rzeczypospolitej 1837.305 zniszczonych budynków mieszkalnych i gospodarczych, z której to liczby 140.000 przypadało na miasta. Nic też dziwnego, że w okresie powojennym sprawa mieszkaniowa nie tylko nie uległa poprawie, lecz przybrała jeszcze bardziej groźne, a nawet katastrofalne rozmiary.

Mieszkania w miastach polskich są niestychanie przeludnione. Dominującym u nas typem jest mieszkanie jednoizbowe, stanowiące jednocześnie kuchnię i izbę mieszkalną. Mieszkania tego typu stanowią 35 proc. istniejących mieszkań, w Warszawie ten stosunek dochodzi do 41,4 proc., a w Łodzi do 65,3 proc., w Tarnowie 40 proc. Tak wysoki procent mieszkań jednoizbowych zagranicą nie jest spotykany. W mieszkaniach tych przypada u nas przeciętnie zamiast normalnie przyjętej liczby 2 osób na izbę — 3,8 osoby. Miljon osob mieszka w izbach zamieszkałych przez więcej niż 5 osób, a 38 tysięcy osób w izbach mieszczących nawet powyżej dziewięciu osób.

Również dowodem ogromnego przeludnienia mieszkań jest fakt zamieszkiwania mieszkań jedno i dwuizbowych przez dwie, trzy i więcej rodzin. Około 145.000 rodzin jest obecnie zmuszonych dzielić szczupłe swe mieszkania z inną rodziną.

Tego rodzaju warunki mieszkaniowe wpływają fatalnie na stosunki zdrowotne i moralne ludności, zwłaszcza, że stan hygjeniczny mieszkań jednoizbowych przeważnie nie odpowiada najskromniejszym wymaganiom hygjeny. W okręgach i przeludnionych mieszkaniach zaznacza się największa śmiertelność, a zwłaszcza śmiertelność z powodu gruźlicy.

Jednak ubogi nasz rząd nie może radykalnie załatwić tej kwestji. Sami musiny sobie poradzić.

W Warszawie spółdzielnie mieszkaniowe dają znakomite rezultaty.

Czytamy sprawozdanie Warszawskiej spółdzielni mieszkaniowej za rok 1928:

Członków posiada Spółdzielnia 735, zaś 600 tys. zł. własnych funduszów, 9.600 tys. zł. obcych, 4.175 tysięcy zł. wartości budowli, 108 mieszkań ukończonych, na 400 mieszkań w budowie, nie licząc żłóbka. Jest to sukces niebywały prywatnej inicjatytywy.

Niechże się znajdzie w Tarnowie jakaś silna jednostka (architekt) i niechaj stworzy spółdzielnie mieszkaniowe a członków znajdzie wielu, zyskując sobie wdzięczność całego społeczeństwa. K.

—o—

Posiedzenie Rady miejskiej

Dnia 4 kwietnia odbędzie się o godz. 6 tej wieczór w sali posiedzeń Ratusza posiedzenie Rady.

Porządek dzienny Rady jest następujący: Przyjęcie protokołu. Wnioski i interpelacje. Wniosek Magistratu na zaciągnięcie w komunalnej Kasie Oszczędności miasta Tarnowa pożyczki na budowę rzeźni w kwocie 500.000 zł. Wniosek Magistratu na uchwalenie statutu podatku inwestycyjnego na rok 1929/30 w formie 50% dodatku do opłat od umów o przenieniu własności nieruchomości. Sprawy personalne pracowników gminnych i zmiana statutu etatów. Wniosek Magistratu na wprowadzenie w mieście jednolitych tabliczek orjentacyjnych z nazwami i numerami domów. Wniosek Magistratu na wydzierżawienie Szpitalowi pow. ogrodu na t. zw. Cieluchówce na rok 1929. Pismo T-wa Samson w sprawie odszkodowania za zniszczenie kortów tenisowych. Przyjęcie darowizn gruntów.

Zmierzch hodurówców w Tarnowie

Budynek, w którym mieścił się kościół narodowy w Tarnowie został nabyty przez zarząd dóbr ks. Sanguszki. Ks. Jurgielewicz ostatnio urzędujący ksiądz hodurowski w Tarnowie, wyjechał przed kilku miesiącami. —a

Zapomogi przedświąteczne.

Na przedświątecznym zebraniu Magistratu uchwalono rozdać biednym katolikom przedświąteczne zapomogi w sumie 500 zł.

Równą sumę uchwalił Magistrat rozdać biedakom żydowskim przed świętami żydowskiemi. —a

Kurs analfabetów wojskowych.

Wobec licznie zebranych reprezentantów wojskowości, władz i zarządu T. S. L. odbyło się w świetlicy 6 kursu strzelców konnych uroczyste zakończenie kursu analfabetów 16 p. p. Imieniem dowództwa przemawiał major Jancarz im. T. S. L. prof Godowski oraz insp. Mucha, zaś imieniem uczestników kursu przemówił jeden szeregowiec.

Dodać należy że kurs ten doszedł do skutku staraniom T. S. L. —a

Co się dzieje na ul. Prez. Mościckiego

Tuż przy ul. Krakowskiej ciągnie się ul. Prezydenta Mościckiego i różni się od Krakowskiej jeno tem, że jest słabo oświetlona i może z tego powodu wieczorami wszelkie szumowiny miasta dają sobie tam randes vous a córy koryntu głośno i wesoło zaczepiają tam przechodzących. Możeby się policja zajęła tą po macoszemu traktowaną ulicą. Obława dałaby znakomite rezultaty. —a

Poczta na ul. Bernardyńskiej.

Już w najbliższym czasie zostanie uruchomiona 3 poczta na ul. Bernardyńskiej w domu p. Merza. Przebudowy dokonuje inż. Okoń.

Jest to bardzo ważna sprawa dla Tarnowa i z wielką sadysfakcją powita kupiectwo tarnowskie wybudowanie 3 poczty w miejscu gdzie koncentruje się cały handel exportowy.

Pan inż. Okoń przebudowuje stary ten dom, mając na oku jak największe udogodnienia dla publiczności. —a

Zawiedziony.

Pisał jej: Przyjedź — przyjedź, albowiem płomienną jest tęsknota we mnie i lęk mię przejmuje, że Ciebie przy mnie niema.

I zdawało się mu, że godziny stają się latami w te dnie czekania na jej przyjazd.

Minuty były tak długie, jak bywają noce, dla trawionych bezsennem rozmyślaniem.

I tylko wtedy, kiedy skromne swe mieszkanie przygotowywał na Jej przyjęcie i ubierał ściany w kwiaty, uspokajał się. A myślał, poco ta dekoracja? Są cztery ściany, jest stół, są stołki.

Jakie to brudne, jakie jałowe. Lecz jeśli wejdzie ona — ściany napełnią się fantastyczną wizją sztuki, kobiercem będzie brudna podłoga, a w pokoju zadzwoni dziewiąta symfonja szczęścia.

I stał na stacji otulony w lekkie palto drżąc z zimna i nerwowych przeżyć.

Czekał!

Ołowiem padały minuty na krew jego serca. Już pociąg dudni już — już, może serce stanęło i nie bije więcej.

Wagony mijają, okna wbijają się w niego, lecz Jej niema. Obce zimne twarze. Krew bije do głowy — dziwne zimno i trwoga.

Pociąg rusza. Jej nie ma.

Bukiet zemdlonych kwiatów pada na szyny. K.

Folwark klikowski dla wszystkich dzieci.

Magistrat oddaje od kilku lat folwark klikowski na kolonje wakacyjne dla dzieci, czyniąc tem niesłychane dobrodziejstwo naszym małym obywatelom, które przez zimę w ciasnych pokoikach nabawiają się anemji i rozwijają się źle.

W tym roku wniósł do Magistratu prośbę o oddanie folwarku na kolonję wakacyjną ks. prałat Lubelski dla dzieci katolickich oraz PPS. dla dzieci robotniczych.

Magistrat oddał sprawę do rozstrzygnięcia radcy Jakubowskiemn, który orzekł, że skoro socjaliści mieli folwark w roku ubiegłym, mogą go uzyskać również i w tym roku.

Jesteśmy zdania, że aczkolwiek kolonje wakacyjne prowadzone przez P. P. S. są wzorowe, jednak trzeba myśleć o wszystkich dzieciach w mieście, którym kolonje są potrzebne i trzeba folwark klikowski oddać tak dzieciom z PPS. jak i dzieciom w ochronkach ks. prałata Lubelskiego a to dając jednym pozwolenie na 6-cio tygodniowy pobyt tamże, drugim na dalsze 6 tygodni. —a

Na ekranie życia.

Śnieg i deszcz stworzyły taki zacny śmigus, że podczas świąt opustoszały ulice a kto nie musiał wychodzić, siedział w dobrze ogrzanej izbie, połykając delikatesy świńskie, popijając wszelakie Schwanenfeldy, Körbery, Silbigery lub też zamiejscowe rosolisy.

Już to skarżą się i skarżą na biedę a tu lekarze sporo mieli do czynienia z pacjentami co to zadużo sfrygali i leżą z gorączką w łóżeczku.

Paragraf 116 który był mieczem Damoklesa dla mas urzędniczych i został zmieciony przez sejm, jeszcze w ostatnim dniu przed świętami przyniósł wielu świętalną niespodziankę, usuwając ich na zieloną trawkę.

W pierwszy dzień świąt ruch w Tarnowie zamarł zupełnie, tramwaje nie kursowały, lokale były zamknięte, a kawaler jak pies bezpański błąkał się po ulicach, postanawiając sobie już w tym roku napewno się ożenić. Panny biadały też niemało, gdyż nie mogły pokazać jasnych sukienek i nowych kostjumów.

Święta się skończyły i wiosna, która w te dni się zapijała więc było jej ciepło, ze zdumieniem skonstatowała, że tu jeszcze srogie zimno i myśli o odwrocie. Biedota puściła pierwsze trawki i nie wie, co z tym fantem zrobić. Zlitowała się zima nad nią i spuściła nieco śniegu, aby płaszczem kiełkującą zieleń okryć. Pyta się delikatnie wiosna starszej siostry, kiedy wybiera się w podróż, ale zima milczy i sadowi się mrozem na dachach.

W kawiarniach wielki rozgwar, bo wybory mają się odbyć do Rady i listy się komponuje.

Również chora kasa ma nareszcie otrzymać nowy zarząd koniecznie socjalistyczny jak twierdzi jeden z asów PPS., to nasza jest placówka mówi, my dyrygujemy chorymi. J. K.

Architekt tarnowski buduje ratusz w Piwnicznej.

Jak się dowiadujemy, na konkursie rozpisanym w Piwnicznej na budowę Ratusza, zwyciężył tarnowski architekt inż. Okoń, który swoim projektem zadowolnił w zupełności jury i budowa została jemu powierzona.

Cieszymy się z tego wyszczególnienia obywatela tarnowskiego, którego coraz liczniejsze budynki podziwiamy również w naszym mieście.

Zebranie Tow. Muzycznego.

W piątek dnia 11-go kwietnia 1929 r. odbędzie się w lokalu własnym, w domu Kasy Oszczędności zebranie towarzystwa Muzycznego z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, sprawozdanie wydziału. Wniosek Wydziału w sprawie wkładek członkowskich. Wybór Wydziału. Wnioski.

Prezesem Tow. Muzycznego jest p. aptekarz Kopf, który wiele energji poświęcał aby Tow. doprowadzić do tak wspaniałych rezultatów jakiemi może się w tym roku poszczycić.

Niezmordowanie pomagali mu w pracy p. por. Ciapski świetny muzyk i dyr. Orzech.

W ostatnich miesiącach stworzyło Tow. Muzyczne stały teatr amatorski, który dzięki wielkim wysiłkom kap. Znamirowskiego rozwija się świetnie. —a

Kronika.

Osobiste.

Inż. Antoni Urbanik pełniący obowiązki naczelnika warsztatów kolejowych w Tarnowie został zamianowany definitywnym naczelnikiem warsztatów.

Policyjne.

DNIA 30.III 1929 r. zostały przytrzymane na gorącym uczynku kradzieży: Zofja Stanosz lat 16 i Helena Zielonka lat 17 z Tarnowa, które dostały się do mieszkania Heilego Izaka w Tarnowie przy ul. Goldhammera i skradły garderobę wartości około 200 zł. — Przeprowadzone dochodzenia policyjne przeciwko wymienionym wykazały, że na terenie m. Tarnowa dokonały więcej podobnych kradzieży korzystając z nieuwagi poszkodowanych i niezamykania dzwi, a między innemi także w dniu 18.III 1929 r. skradły w ten sam sposób jak u Heilego, na szkodę Marji Bernackiej w Tarnowie przy ul. Wałowej, również garderobę damską, wartości około 150 zł.

Podejrzane Zofja Stanosz i Helena Zielonka zostały odstawione do więzienia Sądu okręg. w Tarnowie do dyspozycji Pana Prokuratora.

W DNIU 28.III 1929 r. przytrzymano niejakiego Karola Michalczewskiego f. Stolarza z Żabna, znanego włamywacza, zaś w dniu 2 IV 1929 r. Wawrzyńca Rzewnisia z Jesionki pow. Rzeszów, również znanego włamywacza i oddano władzom sądowym, ponieważ przebywając na terenie m. Tarnowa planowali dokonanie kradzieży.

Z Tuchowa.

Ogólne oburzenie wywołała w naszym mieście nieprawdziwa pogłoska kolportowana przez ludzi niedowarzonych lub chcących wywołać jakoweś fermenta, że ks. Albin za odprawienie nabożeństwa zażądał 30 zł. Pogłoska ta powtarzana przez jedno z pism tarnowskich jest czystym wymysłem. Skoro udał się prezes Strzelca radca Matakiewicz do ks. proboszcza Albina z prośbą o odprawienie mszy św. w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego ks. Albin zgodził ochotnie i odrazu. Na podstawie późniejszej uchwały Zarządu Strzelca oddał prezes radca Matakiewicz w ręce ks. Albina 30 zł. jako ofiarę.

W Gromniku uchwaliła zakupić Rada gminna 1 mórg gruntu pod budowę nowej szkoły, za cenę 60 ct. amerykańskich za jeden metr^2 co wynosi 30.441 zł. od posiadaczy, którzy bardzo niedawno grunt ten płacili za mórg najwięcej po 2 tys. zł.

Ciekawe czy władze i urząd ziemski na tą dziwną pertraktację się zgodzą, a rada gminna czy kiedyś oprzytomnieje, bo już samo zapłacenie tak wygórowanej ceny za grunt wyczerpie możliwość dawania dalszych świadczeń przez ludność na budowę szkoły. M.

Korespondencja z Dąbrowy.

Onegdaj odbyła zebrania Komisja budżetowa Rady miejskiej i uchwaliła budżet na rok 1929/30 przedstawiający się w wydatkach zwyczajnych 127.000 zł. w nadzwyczajnych 250.000 zł. Wydatki nadzwyczajne mają być pokryte przez pożyczki, jakie miasto ma zamiar zaciągnąć. Przewidziane są następujące wydatki nadzwyczajne. 27 kilometrów linji nadpowietrznej w celu umożliwienia otrzymywania prądu z P. F. Z. A. w Tarnowie, co będzie kontować 200.000 zł. Budowa kilku rezerwowych zbiorników będzie kosztować 60 tys. zł.

W wydatkach zwyczajnych przeznaczono na Przysposobienie wojskowe 500 zł., szkolnictwo i oświata 10.000 zł. 4.000 zł. subwencji dla gimnazjum, albowiem Rada zobowiązała się pokryć 50.000 zł. z pożyczki jaką zaciągnięto na budowę nowego gimnazjum i spłaca rocznie 4000 zł.

W bieżącym roku będzie dalej prowadzona budowa chodników i skwerów. Ponadto koło sądu urządzi się małe planty, na co przeznaczono 18000 złotych.

Od czasu kiedy intelegencja sprawami miasta się zajmuje, miasto nasze nabiera schludnego wyglądu i rozwija się pomyślnie.

Kasa Oszczędności miasta Dąbrowy istnieje od 24 lat. Podczas wojny i podczas inflacji podupadła całkowicie, jednak w ostatnich latach podniosła się znacznie udzielając pożyczek nietylko miastu ale i okolicznym wsiom. Kierownik Kasy jest p. Józef Chill. Obrót kasy wynosił łącznie złotych i dolarów do 5,000.000 zł. Czysty dochód wynosił w roku ubiegłym 14.620 zł.

Ze sportu.

TARNOVIA — RESOVIA 5:1 (4:0) Przy psiej pogodzie, jaką nas obdarzyły świątta świeta stanęła w drugi ich dzień chcąc się zaprawić do nadchodzących w przyszłą niedzielę mistrzostw Tarnovia do rozgrywki towarzyskiej z dawnym konkurentem Resovią.

Rozmokłe boisko utrudniło znacznie grę, niemniej gospodarze grali bardzo dobrze, a nadewszystko tak ofiarnie jakeśmy dawno nie widzieli.

To też już do pauzy uzyskują po dwie bramki Nieć i Jachimek I., tak że Tarnovia prowadzi 4 : 0 Skrócona do 10 minut gra po pauzie daje wynik 1 : 1 przyczem goście wyrównują z karnego.

Drużyna Tarnovii wzmocniona Keciem (dawniej Wisłoka) Jachimkiem I (Garbarnia) i Serwińskiem (Metal) mając prócz powyższych doskonałych graczy w Boryczce Kobylarzu i Jachimku II., wróży nam wiele emocyj zwycięstw w tym sezonie.

7 kwietnia gra Tarnovia z Olszą obecnie po połączeniu się tejże z Krakowianką, bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem, zaś 14 kwietnia z Makkabią, oba mecze w Tarnowie.

PODZIĘKOWANIE.

Z okazji przeniesienia WP. Majora Zakrzewskiego Ryszarda w stan spoczynku, złożyli P. T. Oficerowie, Podoficerowie, Urzędnicy i pracownicy Pow. Kom. Uzup. na cele lecznicy dla dzieci 200 zł. (dwieście złotych) Za hojny dar składam serdeczne podziękowanie imieniem biednych dzieci.

W Tarnowie 30. 3. 1929.

Dr Goździewski
dyrektor

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.